

Spotkanie
z kombatantami

18 marca 1945 r. — w pamiętnym dniu zaślubin Polski z Bałtykiem, których dokonali żołnierze I Armii WP, obemnowaliśmy we władanie 500-kilometrowe wybrzeże morskie.

17 bm. w spotkaniu byłych uczestników tych walk w Kołobrzegu, które zainaugurowało obchody 30-lecia powstania LWP na Ziemi Koszalińskiej — uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz, uczestnik walk o wyzwolenie tych ziem, oraz członek Sekretariatu KC PZPR Ryszard Frelek. Obecni byli gospodarze województwa a także wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Józef Urbanowicz. Przybyła delegacja dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Tego samego dnia premier — honorowy obywatel miasta Kołobrzeg — udekorował odznaczeniami państwowymi 6 byłych uczestników walk o to miasto, pionierów jego powojennej odbudowy. (PAP)

Kolejnych 15 medali
w poznańskim
współzawodnictwie

Tradycyjnie już, przed Targami Krajowymi, odbyło się posiedzenie jury medalu HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. Współzawodnictwo placówek handlowych, zainicjowane przed dwoma laty przez „Głos Wielkopolski” wspólnie z Prezydium RN Poznania, przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, redakcji „Gazety Poznańskiej”, „Expressu Poznańskiego”, i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, pozwoliło wyróżnić dotąd medalami 42 sklepy, lokale gastronomiczne i stołówki pracownicze.

W wyniku kolejnych kontroli przeprowadzonych u danych czasowych medalistów, nie zważano niedociągnięć, które by spowodowały odebranie za łogom prawa do legitymowania się medalem wobec nabywców.

Komisje współzawodnictwa przedsiębiorstw wytypowały o beanie dla jury do wyróżnienia 36 sklepów oraz 9 zakładów gastronomicznych i dwie brygady transportowe. Komisja przyznała ostatecznie 15 medali HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI oraz 11 dyplomów uznania.

Dzisiaj organizatorzy podejmować będą w sali Prezydium RN Poznania zwycięzców kolejnego etapu współzawodnictwa oraz wręczać im medale, odznaki i dyplomy uznania.

Oto nowi zdobywcy medalu HZJ:

● Sklep spożywczy MHD nr 144, ul. Grunwaldzka 20b ● sklep „E. Wedel” MHD nr 42, ul. Paderewskiego 3 ● sklep MHD nr 2, ul. Wrocławska 14 ● sklep „Skala”, ul. Rajcażacka nr 42 ● sklep spożywczy PSS nr 41, ul. Dzierżyńskiego 119 ● sklep PSS nr 303, ul. Głogowska 53 ● bufet PSS nr 57, Aleja Stalingradzka 18 ● sklep odzieżowy WPTO nr 104, ul. Czerwonej Armii 76 ● placówka ZURIT nr 5, ul. Swoboda 4 ● sklep „Jubiler” nr 2, pl. Wolności — Pod Arkadami ● stoisko I/1 PDT z tworzywami sztucznymi ● sklep fabryczny „Sorento”, ul. Głogowska 18 ● restauracja „Dietetyczna”, ul. Czerwonej Armii 32 ● kawiarnia „W-Z”, ul. Fredry 15 ● winiarnia „Słowiańska”, ul. Mielżyńskiego 19.

Natomiast dyplomy HAN-

Konferencje
wojewódzkie PZPR
w Bydgoszczy i Olsztynie

W Bydgoszczy i Olsztynie obradowały w sobotę wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR.

W obradach konferencji bydgoskiej brał udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. Natomiast w Olsztynie w obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch. (PAP)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
18/19. III. 1973
Wydanie ARok XXIX
Nr 66 (9038)
Cena 50 grHandel może wykazać
maksimum inicjatyw

Targowa konferencja min. Edwarda Sznajdra

Z okazji Targów Krajowych „Wiosna-73”, z dziennikarzami prasy krajowej spotkał się wczoraj minister handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder, zapoznając ich z aktualnymi problemami i zadaniami resortu. Minister dokonał także wstępnej oceny obecnej ekspozycji targowej.

Mówiąc o aktualnej sytuacji rynkowej min. Sznajder stwierdził, że nadal charakterystycz-

ny jest niesłabnący wzrost przychodów ludności i związany z tym duży popyt na towary i usługi. W okresie minionych dwóch miesięcy sprzedaż detaliczna zwiększyła się o 11,4 proc., przy czym wyższą dynamikę zanotowano w artykułach przemysłowych. Wśród środków spożywczych znacznie wzrosły dostawy artykułów nie mięsnych, zawierających białko zwierzęce: mleka o 5 proc., serów i twarogów o ponad 16 proc., przetworów rybnych o 6,2 proc. i drobiu

Minister podkreślił dalej, że handel będzie oddziaływał na wytwórców, aby zapewnić rynkowi towary lepszej jakości. Służyć temu będą m. in. stosowane zakazy zakupu towarów-bubli.

Min. Sznajder omówił też nowe zasady w metodach planowania i zarządzania w handlu wewnętrznym i przemysie gastronomicznym. Najważniejszą sprawą są zasady tworzenia funduszu plac i gospodarowania nim. Wpływają one bezpośrednio na zwiększenie zainteresowania całego personelu sklepów i przedsiębiorstw handlowych zwiększaniem obrotów i sprzedażą artykułów bez względu na ich jednostkową cenę.

Taka struktura ekonomiczna handlu sprzyja wyzwalaniu szeroko pojętych inicjatyw pracowników. Polem tej inicjatywy jest działalność przedsiębiorstwa, a miejscem — każde stanowisko pracy. Zmodyfikowany został system analizy rynku i sprawozdawczości placówek handlowych. Przedmiotem analiz będzie nie tylko wykonanie planu ale i stopień zaspokojenia potrzeb rynkowych. Weryfikacji poddano też zasady reklamy handlowej. Wspólnie prowadzona z przemysłem ma się ona stać obok analizy rynku, instrumentem świadomego sterowania konsumpcją.

Oceniając wstępnie tegoroczną ofertę, minister Sznajder m. in. pozytywnie ocenił ekspozycję przemysłu konfekcyjnego oraz dziewiarskiego, zaznaczając jednak, że zbyt mało pokazano odzieży z nowych tkanin, koszul z bawełno-elany niezbyt urozmaicone są też wzory damskich podomek i ko-

Dokończymy na str. 2

XXXI Targi Krajowe czynne
będą w dniach 18 — 25 bm.
codziennie w godzinach 9
— 18. Bilety wstępu 11 zł.

o 34 procent. W tym czasie do stawy mięsa wzrosły o 4,3 procent. W sumie handel przekroczył zadania sprzedaży przewidziane w tym kwartale. Jednakże mimo wysokiej dynamiki ogólnych obrotów daje się odczuwać brak niektórych towarów, zwłaszcza mebli. Resort poczynił starania, ażeby wspólnie z przemysłem w następnych miesiącach takie niedobory zmniejszyć.

10 000 megawatów
z elbląskiego
„Zamechu”

W sobotę 9-tysięczna załoga Elbląskich Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego przekazała krajowej energetyce turbinę parową, w której zawarty jest 10-tysięczny megawat mocy turbin wyprodukowanych dotychczas w „Zamechu”. Jubileuszowy turbozespół o mocy 215 MW zainstalowany zostanie w nowo budowanej elektrowni w Rybniku.

W toku uroczystości zaśluzony twórcom turbin wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał główny konstruktor turbin inż. Kamil Czwirtnia. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-INFO-RADIO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Przed ogłoszeniem „Białej Księgi”

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, nie mające precedensu od czasu II wojny światowej, podejmują władze brytyjskie w Irlandii Północnej w związku z przewidywanym na przyszły tydzień opublikowaniem „Białej Księgi” w sprawie przyszłości Ulsteru.

Delegacja Egiptu w NRD

Z sześciopięciową wizytą oficjalną przybyła do stolicy NRD delegacja Socjalistycznego Związku Arabskiego — głównej organizacji politycznej Egiptu. Delegacji przewodniczy jej pierwszy sekretarz Sajed Marei.

Gremia SPD i FDP

Kierownicze gremia partii koalicyjnych: SPD i FDP na oddzielnych posiedzeniach przeanalizowały wyniki wyborów powszechnych w Niemczech zachodnich i

Henryk Sitarek
dyrektorem Zarządu MTP

Podczas wczorajszej targowej konferencji prasowej min. Sznajdra zapoznano dziennikarzy z nowym dyrektorem Zarządu MTP — gospodarzem terenów wystawowych. Jest nim Henryk Sitarek były wicedyrektor Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu. Jego poprzednik — Zygmunt Węgrzyk przeszedł na stanowisko dyrektora oddziału poznańskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. (Z)

wysp na południowym krańcu Morza Czerwonego, u wybrzeży republiki jemeńskiej. Na wyspach tych przebywają doborowe jednostki komandosów izraelskich.

Sekretariat Generalny Ligi Arabskiej przygotował memorandum, w którym zwraca się do państw położonych nad Morzem Czerwonym, aby informowały Ligę Arabską o rozwoju sytuacji.

Kancelarz Austrii odwiedzi WRL

W stolicy Austrii podano do wiadomości, że kanclerz Bruno Kreisky złożył oficjalną wizytę na Węgrzech w dniach od 28 do 30 marca br. na zaproszenie premiera Węgierskiej Republiki Ludowej Jenő Focka.

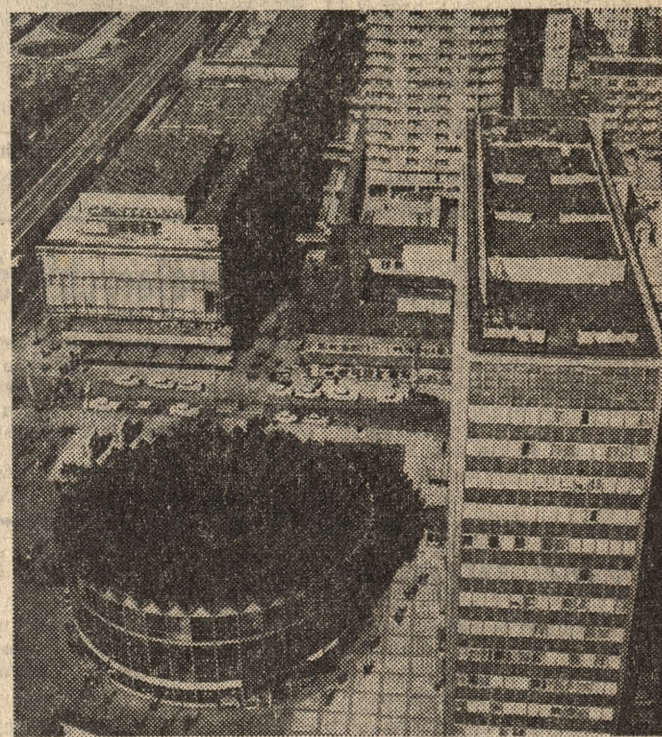
Kantory wymiany znów czynne

W sobotę zakomunikowano w Londynie, że od poniedziałku będą czynne kantory wymiany dewiz. Były one zamknięte od 5 marca bm. w związku z kryzysem walutowym świata kapitalistycznego.

Stan pogotowia w Rumunii

Zima w Rumunii nie ustępuje po ataku na jej rejon południowo-wschodni duże opady śniegu zamiecie nawiedziły północno-wschodnią część kraju. Rada Pań-

Warszawskie centrum



Widok z budowanego w Warszawie hotelu „Forum” na Ścianę Wschodnią.

CAF — fot. Szyperko

Polska szóstym w świecie
eksporterem statków

Towarzystwo klasyfikacyjne Lloyd's Register of Shipping ogłosiło dane o produkcji okrętowej przeznaczonej na eksport w 1972 r. Potwierdza ona dalszy rozwój polskiej produkcji eksportowej oraz awans z dziesiątego miejsca w skali światowej w 1971 r. na szóste w ub. roku.

Światowa produkcja eksportowa statków zwiększyła się w 1972 r. o ok. 1,6 mln. brt (12,1 proc.), obejmując łącznie 859 statków o pojemności 14,5 mln brt (wszystkie dane odnoszą się do statków wodowa nych). Pierwsze miejsce zajmuje tradycyjnie Japonia, na stopnie Szwecja, NRF, Francja i Holandia.

W stocznich polskich wodowano w 1972 r. na eksport 58 statków o łącznej pojemności 499 tys. brt. W porównaniu z 1971 r. oznacza to wzrost o 203 tys. brt (o 68,6 proc.), co daje nam szóste miejsce w świecie pod względem wielkości eksportu, a drugie miejsce pod względem jego dynamiki. W szybszym tempie niż w Polsce zwiększyła się w ubiegłym roku produkcja eksportowa tylko we Francji (wzrost o 194,5 proc.).

Dzięki znacznemu wzrostowi eksportu, polskie budownictwo okrętowe zdystansowa-

ło w hierarchii światowej Hiszpanię, W. Brytanię, Jugosławie i Danię, które to państwa wyprzedzały nas jeszcze w ub. roku.

Statki wodowane na eksport w Polsce w 1972 r. przeznaczone były dla 11 państw. Największymi ich odbiorcami są ZSRR, Norwegia i Francja. (PAP)

Sesja Rady Bezpieczeństwa

Projekty neutralizacji
Kanału Panamskiego

Na sesji wyjazdowej Rady Bezpieczeństwa w Panamie przedstawiono w piątek oficjalnie 4 projekty rezolucji. Dwa inne projekty krążyły wśród delegacji biorących udział w obradach jako dokumenty nieoficjalne.

Oficjalne projekty zgłosiły Panama i Peru. Trzy z nich dotyczą Kanału Panamskiego, a czwarty problemu kolonializmu. Najistotniejszy z projektów, dotyczący Kanału, przewiduje neutralizację tej drogi wodnej, a przede wszystkim unieważnienie układu zawartego między USA i Panamą w 1903 roku oraz zawarcie „całkowicie nowego traktatu” przewidującego „pełną reintegrację strefy Kanału Panamskiego z Republiką Panamską” i „poszanowanie suwerenności Panamy nad całym jej terytorium”. Ten sam projekt wywodzi Stany Zjednoczone i Panamę do niezwłocznego podjęcia negocjacji. (PAP)

Wylądował bez pilota

W zachodniomiejscowej miejscowości Landsberg „wylądował” w piątek samolot Bundeswehry typu „Lockheed T-33” mimo że pilot wy skoczył ze spadochronem. Samolot osiadł na polu mocno uszkodzonym, ale z pracującym nadal jednym z silników. Pilot zdecydował się wyskoczyć po awarii drugiego silnika.

Zakaz złożenia wienców

Jak podała mongolska agencja prasowa Moncama Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL odmówiło ambasadzie Mongolskiej Republiki Ludowej w Pekinie zezwolenia na złożenie wienców na grobach żołnierzy mongolskich w północno-wschodnich Chinach. Żołnierze ci polegali w walkach o wyzwolenie Chin z jarzma obcych zaborców.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-INFO-RADIO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

LOGODA

Zachmurzenie duże lub całkowite z opadami deszczu lub mżawki, a na południu śniegu lub śniegu z deszczem. W ciągu dnia od północy większe przejścia. Temp. maks. od +2 st. na wschodzie i południu do +7 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków „a.t.” i północno-zachodnich.

Z prac Sekretariatu WK FJN w Poznaniu

W sobotę obradował Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Sekretariat WK FJN ocenił przebieg kampanii wyborczej Wjelskich i Gminnych Komitetów FJN, jako prawidłowy, podkreślając szczególnie właściwe ukształtowaną strukturę składu politycznego i socjalnego po szczególnych Wjelskich i Gminnych Komitetów FJN.

Sekretariat WK FJN wysłuchał następnie sprawozdania z osiągnięć zbiorczych NFOZ za okres od 1. I. do 28. I. 73 r. Szczególnie duże osiągnięcia w zbiorze na NFOZ posiada powiat ostrzeszowski, śremski oraz dzielnica Nowe Miasto w Poznaniu.

Sekretariat WK FJN dokonał oceny wyników Konkursu Mistrz Gospodarności za rok 1972, akceptując kandydatów do nagród centralnych i wojewódzkich.

Omawiając przebieg konkursu Sekretariat podkreślił duże zaangażowanie aktywu Frontu w poszczególne powiaty jak również Zespołu Wojewódzkiego organizującego konkurs. (na)

Rzeź wielorybów i fok

Do masowej rzezi wielorybów i fok dochodzi obecnie w północnych rejonach świata. W ciągu jednej minionej niedzieli zginęło na duńskich Wyspach Owczych, na północnym Atlantyku, 637 wielorybów.

Było to największe polowanie w tym rejonie od 20 lat. Stado wielorybów zagnane zostało tradycyjnym sposobem do jednej z wąskich zatok i tam

Handel może wykazać maksimum inicjatyw

Dokończenie ze str. 1

szul. Jednostajna jest kolorystyka wyrobów dziewiarskich. W dalszym ciągu zapowiadają się też kłopoty z obuwem, tak że z uwagi na niedostateczny wybór wzorów. (k)

17 bm. — w przeddzień otwarcia Tar gów Krajowych „Wiosna - 73” odbyło się posiedzenie jury konkursu jakości i estetyki p.n. „Dobre — ładne — poszukiwane”. Ogółem do oceny zgłoszonych zostało 1838 eksponatów, w tym artykułów przemysłowych 1494 i spożywczych 344.

W etapie pierwszej oceny producentom wręczono 9 złotych, 51 srebrnych medali oraz 253 dyplomy uznania. M. in. złoty medal otrzymała Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu za smaczne herbatniki deserowe. (PAP)

Stan wyjątkowy w Kambodży

Jak donoszą z Phnom Penh, rząd prezydenta Lon Nola wprowadził w sobotę stan wyjątkowy w całej Kambodży na kilka godzin po ataku samolotu na pałac prezydencki.

Minister informacji w rządzie Lon Nola, Keam Reth zakomunikował, że samolot kambodżańskich sił powietrznych pilotowany przez zięcia Norodoma Sihanouka, kapitań So Potre zrzucił na pałac prezydencki dwie bomby 110-kilogramowe. W pałacu wybuchł pożar i nastąpiła eksplozja amunicji zmagazynowanej w jednym z pomieszczeń. Zginęło 20 osób, a 35 odniosło rany.

Atak nastąpił w chwili, gdy w pałacu obradował gabinet Lon Nola, ale bomby spadły około 200 metrów od głównego budynku.

HUMOR I SATYRA



— Oć kiedy mamy małoditrazowy wóz „korki” przestały być dla nas zmore!

Dziś nasz serwis informacyjny o pracowała Boana Wolciechowska.

2. GŁOS WIELKOPOLSKI A 18/19 III 1973 Nr 66 (9038)

Powódź w Alabamie



Na skutek niezwykle silnych opadów deszczu powódź nawiedziła miasteczko Huntsville w amerykańskim stanie Alabama. CAF — AP — telefoto

„Śpiewających” świerków zbyt mało

Drewno stanowi surowiec, który w różnych „wcieleniach” ma zastosowanie w przeszło 20 tys. przypadków. Wśród odbiorców znajduje się również przemysł muzyczny, dla którego drewno jest niezastąpionym materiałem do produkcji m. in. pianin, fortepianów oraz instrumentów lutniczych.

Przemysł ten wykorzystujący na swe potrzeby sosnę, buk,

grab, jawor oraz klon i lipę — najbardziej jest zainteresowany tzw. świerkiem rezonansowym — asortymentem, którego cechy techniczne decydują o dobrym dźwięku i wartości użytkowej instrumentów. Drewno to uzyskuje się z terenów górskich — województw krakowskiego, katowickiego i Dolnego Śląska. Poszukiwania prowadzone przez leśnictwo w innych rejonach kraju nie dały rezultatów.

Ostatnio przemysł muzyczny zaniedbał się spadkiem dostaw świerka rezonansowego, zwłaszcza, że zapotrzebowanie nań wzrasta.

Blizsze zbadanie przyczyn zmniejszających się dostaw tak poszukiwanego świerka wykazało, że powodem tego były przejściowe trudności z jego uzyskaniem w woj. wrocławskim. W ubiegłych latach nasłoniło to bowiem wyręby sanitarne w celu poprawy stanu zdrowotnego lasów w wyższych partiach gór. W tej sytuacji trudno było dostosować strukturę wyrębów do potrzeb m. in. przemysłu muzycznego.

Obecnie w porządkowaniu stanu sanitarnego tych drzewostanów poczyniono znaczne postępy, a ponadto Naczelny Zarząd Lasów Państwowych podjął wspólne działania z przemysłem muzycznym w celu zapewnienia niezbędnych ilości drewna. (PAP)

Ponad 152 mld zł oszczędności w PKO

Jak informuje PKO, stan wkładów pieniężnych ludności osiągnął w dniu 28 lutego 1973 r. 152 miliardów 104 miliony złotych, w tym na rachunkach oszczędnościowych 146 miliardów 639 mln. złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 5 miliardów 465 milionów złotych. (PAP)

Hobby, które ratuje życie

„Części zamienne” dla ludzi

ki eksperymentów na zwierzętach doświadczalnych.

WIELKA PRÓBA

Wreszcie nadszedł dzień wielkiej próby. Pierwsze wszczęcie nie dziewiarskiej protezy do organizmu ludzkiego. Był rok 1961. Rolnik Kozłowski z Dolnego Śląska uległ wypadkowi. Diagnosta brzmiała: amputacja prawego ramienia. Wiedzy to doc. dr. Henryk Kuś z wrocławskiej Kliniki Chirurgicznej powziął decyzję zastąpienia odcinka zmiażdżonych naczyń krwionośnych rurką z dzianiny poliestrowej.

Prawie w tym samym czasie dla ratowania życia pacjentki sięgnięto po sztuczne naczynie krwionośne również w gdańskiej Klinice Chirurgicznej. Powodzenie obu operacji potwierdziło słuszność pomysłu na łódzkich „hobbystów” — dziewiarczy i współdziałających z nimi lekarzy. W 1964 r. za opracowanie materiałów alloplastycznych potrzebnych w chirurgii przyznana została im Nagroda Państwowa II stopnia.

Rekrutacja na studia tematem obrad Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Nauki i Postępu Technicznego rozpatrywała ostatnio system rekrutacji do szkół wyższych.

Podstawowe wytyczne w sprawie zasad rekrutacji w bieżącym roku przewidują — jak już informowaliśmy — ustalenie limitów z podziałem na kierunki studiów zgodnie z zapotrzebowaniem gospodarki narodowej, zagwarantowanie dostępu do szkół wyższych uzdolnionej młodzieży, korygowanie po przez system rekrutacyjny składu socjalnego studentów.

Podobnie jak w ubiegłych latach przyjmowani będą na studia bez egzaminu wstępnego m. in. laureaci olimpiad i konkursów przedmiotowych oraz konkursów Młodych Mistrzów Techniki. Postanowiono też zwolnić w br. finalistów III etapu olimpiad z egzaminów wstępnych z przedmiotu olimpiady.

Wszyscy kandydaci, których średnia ocena z egzaminów wstępnych przekroczy 4,1, zostaną przyjęci na studia bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego. W poszczególnych uczelniach granica ta może być podwyższona do 4,5 po uprzednim poinformowaniu o tym młodzieży przystępującej do egzaminów.

Pos. Tadeusz Młyńczak (SD) wskazał, że spośród 110 tys. kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminów wstępnych w roku ubiegłym, 47 tys. nie zdało egzaminu; przyjęto — 55 tys. Z informacji re sortu wynika, że podstawą limitów

Kolejny sukces w walce z decybelami

Mgr Leszek Bonikowski z Zakładu Termodynamiki i Urządzeń Energetycznych AGH w Krakowie, przy współpracy zespołu kierowanego przez prof. Tadeusza Haupta skonstruował nadzwyczaj sprawną tłumik do silników spalino wych oraz tłumienia hałasów wywołanych przepływem sprężonych gazów przemysłowych.

Tłumik skonstruowany w AGH jest prosty w produkcji. Mały, nie powoduje obniżenia mocy silników. Jest możliwy do zastosowania we wszystkich typach silników. Jego główną zaletą i zasadą działania jest to, że drgania spalin o różnej częstotliwości (powodujące fale akustyczne wywołujące hałas) przetwarzają na drgania o jednej częstotliwości.

W br. zostanie on zastosowany do autobusów z silnikami Leylanda produkowanymi w Andrychowie i Mielcu. Dotychczasowy tłumik zmniejszał hałas spalin z 114 do 111 decybeli: tłumik L. Bonikowskiego zmniejszy hałas do 80 decybeli. Dalsze wyeliminowanie jest już zbędne (mimo sporych jeszcze możliwości), bo w tym zakresie słyszalność od hałasu spalin staje się pracą silnika. (PAP)

rekrutacyjnych jest zapotrzebowanie gospodarki narodowej. Tymczasem jest wiele dowodów na to — oświadczył poseł — że potrzeby te są wyższe niż wynikałoby z planu kształcenia kadr. Gdyby uwzględnić odsiew studentów na I roku oraz wykorzystanie skromne co prawda lecz istniejące rezerwy uczelni, można by chyba przyjąć na studia większą liczbę kandydatów, którzy zdali pomyślnie egzaminy wstępne.

Komisja Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisja Prac Ustawodawczych rozpatrzyła projekt ustawy — o zmianie przepisów dotyczących stopni naukowych i tytułów naukowych oraz organizacji instytucji naukowych — badawczych, a także projekt ustawy — o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej. (PAP).

„Rofama” przekracza zobowiązania

Odpowiadając na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie podjęła zobowiązanie wykonania ponad plan produkcji wartości 25 mln zł. W związku z tym opracowano harmonogram realizacji zobowiązań. I oto w przedmiejscu Wojewódzkiej Konferencji Partyniej załoga „Rofamy” melduje, że przekroczyła zobowiązania o prawie 5 mln zł, to jest o 10 procent w stosunku do harmonogramu. W ramach zobowiązań wykonano m. in. potrzebne rolnictwu kosiarzki ciągnikowe do zielonek i części za mienne do nich. Tak więc rolnictwo otrzymało potrzebne maszyny i części jeszcze przed sezonem sianokosów.

Stopień realizacji zobowiązań oraz zaangażowanie załogi pozwalają przypuszczać, że podjęte zobowiązania będą przekroczone. (bin)

Poznańskie Muzykalia

W kolejnych „Poznańskich Muzykaliach” udział swój zapowiedzieli: warszawski zespół „Jazz Carriers”, poznańska grupa instrumentalna - wokalna „Stress” (która zajęła w plebiscycie popularności magazynu „Non Stop” 4 miejsce, wyprzedzając m. in. zespół „Czerwone Gitary”) oraz zespół jazzowy Studenckiego Klubu „Od Nowa” — „Maszyna rytmiczna”. Solistką 5 imprez z cyklu „Poznańskie Muzykalie” będzie Ewa Sośnicka, a gościem honorowym — Irena Dziedzic.

W czasie programów, które odbędą się w niedzielę, 18 bm. w sali kina Pałacowego o godz. 10 i 12.30, wręczony zostanie uczestnikom nowy numer leksykonu muzycznego. (ask)

KRONIKA DNIA

Min. Sznajder wśród młodych handlowców Poznania

W sobotę w godzinach wieczornych kierownictwo resortu z ministrem handlu wewnętrznego i usług Edwardem Sznajderem spotkało się z młodymi pracownikami poznańskiego handlu i gastronomii. W spotkaniu ponadto udział wzięli: przewodniczący Prezydium RN Poznania Stanisław Cozaś oraz przewodniczący ZG ZMS Bogdan Zastawny. Młodzież mówiła o swej pracy, o możliwościach nauki i wypoczynku. Ze swej strony kierownictwo resortu przedstawiło aktualne problemy stojące przed naszym handlem, w którym młodzi handlowcy winni wykazać jak najwięcej własnych inicjatyw. (kad)

Nagroda „Polityki” dla H. Muszyńskiego

Po rozpatrzeniu 71 kandydatów indywidualnych i zbiorowych nadesłanych przez czytelników, kolegium redakcyjne „Polityki” przyznało tegoroczną nagrodę pod nazwą „Drożdże” doc. dr. hab. Heliodorowi Muszyńskiemu z Poznania. Przypominamy, że doc. H. Muszyński jest autorem poznańskiego systemu wychowawczego szkoły podstawowej, którego istota polega na zasadniczym zmianie technologii wychowawczej w niej stosowanej. Gratulujemy. (—)

Niedziela czynów ZSMW

W całej Wielkopolsce trwać będzie dzisiaj niedziela czynów członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Wjelskiej. Porządkować oni będą obiekty gospodarskie, na prawiać budynki i drogi wjelskie. W swych wsiach sadzić będą także drzewa, uczestniczyć w akcji zalesiania. W szczególności młodzież zajmie się zagospodarowaniem i porządkowaniem parków wjelskich. Przystąpią także do konserwacji, remontów lub budowy świetlic i klubów wjelskich, zbiorników przeciwpowodziowych, boisk sportowych, ogródków jordanowskich itp.

Dzisiejsza niedziela czynów młodych na wsi, jak i dwie następne, rozpoczyna szeroką akcję prac wiosennych członków ZSMW. Istotny wkład zamierzają oni wnieść np. w budowę wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych w swych miejscowościach. (mb)

„Słowniki” w Ptaszkowie

Sala Domu Kultury Kombinat PGR Ptaszkowo nie mogła pomieścić tych, którzy pragnęli dostać się na wczorajszą występowanie „Słowników” dyrygowanych przez prof. Stefana Stulgrosza. Mimo deszczu wiele osób stało na dworze oklaskując wspaniałe wykonanie pieśni. Stuchaczom specjalnie przypadły od serca utwory Stanisława Moniuszki: ballada „Florian Szary”, „Pieśń Rycerska”, „Znasz li ten kraj”, mazur ze „Strasznego Dworu”, którymi chór uczcił setną rocznicę śmierci wielkiego kompozytora. (J. k.)

Wykład o Polsce w Paryżu

W stacji naukowej PAN w Paryżu odbyło się pod przewodnictwem Georgesa Castellana, profesora Sorbony, doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, seminarium, na którym prof. Janusz Pawełski wygłosił odczyt zatytułowany „Francja a powstanie państwa polskiego w latach 1918 — 1919”. PAP

We Wrocławskim Instytucie Chirurgii zwierzętom doświadczalnym wszczęto, a później — po różnym okresie czasu wyjmowano nici poliestrowe. Badania przeprowadzone m. in. przy pomocy elektronowego mikroskopu w Instytucie Włókien niwiera itp. nowoczesnej aparatury nie wykazały żadnych zmian w ich strukturze. Sprawy te są m. in. tematem mojej pracy doktorskiej.

NA PRZEMYSŁOWĄ SKALĘ

Wyniki są niezmiernie cenne. Stanowią one podstawę do rozwoju produkcji materiałów alloplastycznych w oparciu o polską przędzę poliestrową. Praktyczne wykorzystanie wyników badań pozwoli na lepsze zaopatrzenie służby zdrowia w te niezmiernie potrzebne materiały.

— Jako bardzo pilne zadanie — powiedział doc. Henryk Kuś — prekursor stosowania dziewiarskich „części zamiennych” w praktyce chirurgicznej — muszę wymienić rozwinięcie produkcji, już nie w laboratoriach, lecz na szerokiej skali, przede wszystkim nici chirurgicznych. Medycyna oczekuje od przemysłu szybszego wdrażania do produkcji przebadanych już potrzebnych jej artykułów z tworzyw sztucznych.

IRENA BECK

Targowe tempo zmian

Wywiad z Edmundem Lehwarkiem, przewodniczącym
Międzyresortowego Zespołu do spraw Targów i Wystaw Krajowych

— Jako sprawozdawca targowy zaryzykowałem kiedyś stwierdzenie, że efekty pogruźniowej polityki w odniesieniu do spraw konsumpcji, będą wyraźnie odczuwalne dopiero w dwa lata później. Czyli właśnie teraz. Przekonanie to wzięło się z obserwacji zwyżającego u nas „cyklu” wzrostu produkcji i wprowadzania nowości rynkowych. Czy jest pan podobnego zdania?

— Niezupełnie tego samego. Będąc zgodny w zasadzie co do długotrwałości tego „cyklu”, widzę tu jednak w ciągu dwóch ostatnich lat wyraźny postęp, tak w odniesieniu do wzbogacania asortymentu, jak i jakości towarów, długości serii produkcyjnej itp. Nowa atmosfera wokół problemów rynku oraz aktywność załóg przemysłowych potwierdza się również w dynamice oferty targowej. Jeśli „Wiosna-70” miała około 30 mld zł, a w rok później 32 mld zł, to w 1972 r. już 35 mld zł. Ale ma pan rację ocenając, że największe zmiany następują teraz. Jest to po prostu efekt słusznej polityki gospodarczej. Obecna oferta jest o 12 mld zł większa, a to oznacza, że wzrosła w niespotykanym dotychczas stopniu — prawie o jedną trzecią.

— Te rekordy to jednak w końcu oczekiwany efekt produkcyjny środków przewidzianych na rozbudowę przemysłu konsumpcyjnego, na postęp techniczny...

— Toteż mnie, kierującego organizacją tej imprezy, rekordy nie zadowalały. Chciałbym, żeby nasi wystawcy oferowali już towary — powiedzmy — za 60 mld, choć rzecz nie w wielkości oferty lecz jej treści, a więc, w bogactwie asortymentowym, jakości, estetyce, funkcjonalności wyrobów. Zgodzi się pan ze mną, że tak znacznych nakładów na rozwój przemysłu produkującego na rynek nigdy przedtem nie przeznaczano i mamy już w ekspozycji pierwsze tego rezultaty.

Na przykład w przemyśle lekarskim, który zaprezentuje wyroby za około 16 mld zł, znajdzie pan wiele nowości, seryjnie produkowanych. Szczególnie będzie to widoczne w dzwierni i odzieży. Tutaj następuje wyraźna równowaga rynkowa, a pamiętamy obaj, że były to do niedawna zaniedbane branże, nie nadążające za popytem.

— Mówmy zatem o jakościowych przemianach w targowej ofercie. Co obecna „Wiosna” wnosi nowego do arsenału środków polityki zaopatrzenia?

— Często trudno dostrzec moment, w którym ilość przetrada się w jakość. Jeśli chodzi o sferę produkcji, prezentowanej na Targach, ekspozycja za wiera już sporo nowoczesnych wyrobów, choć jeszcze nie tyle, ile chciałby handel. W przemyśle rolno-spożywczym wartościowa oferta jest prawie o 40 procent większa niż rok temu. Czy to już nie jakościowa zmiana? Wiele tu nowych wyrobów, zwłaszcza w dziedzinie koncentratów. Sporo nowości za prezentują też chemia i wytwórcy sprzętu dla potrzeb gospodarstwa domowego. Są to symptomy jakościowych przemian na rynku, wyraz poszukiwania nabywców i wychodzenia naprzeciw potrzebom ludzkości.

Jeśli zaś chodzi o handel, a raczej sferę wzajemnych kontaktów między targowymi kontrahentami, wprowadza się wiele zmian, które przesądzą o jakościowo nowych stosunkach na rynku.

Mam tu m. in. na myśli zasadę, że przemysł nie jest rozliczany z produkcji, lecz z jej sprzedaży. Nic więc nie może być produkowane na rynek bez uzgodnienia z handlem, który w tym względzie musi honorować żądania konsumentów. Tym kontaktom nowego rodzaju już sprzyja wprowadzone w tym roku finansowe zasady działalności przedsiębiorstw, ułatwiające samodzielność decyzji gospodarczych. Powinno to zachęcić do śmiałych zakupów i do zastanowienia. Rosną bowiem ryzyko i odpowiedzialność handlu.

— Musi on zatem wykazać się do brą znajomością naszych potrzeb, o co niełatwo przy braku pełnego nasycenia rynku.

— A jednak handel radzi sobie coraz lepiej, choć są to rzeczywiście niezmiennie trudne problemy. Na przykład analiza trafności zakupów podczas minionej „Jesieni”, dokonana w oparciu o późniejszą sprzedaż wykazała, że były to w ponad 90 procentach transakcje celowe. Skoro więc wybór był celny, można jedynie mieć obawy, czy nie były to zakupy

zbyt ostrożne, skromne ilościowo.

Zresztą problem ten będzie narastać i komplikować się w miarę wzbogacania asortymentu towarów, różnicowania standardu wyrobów i ich cen. Handel będzie miał z czasem coraz więcej problemów związanych z trafnością wyboru z racji coraz bogatszych ofert przemysłu. Aby podołać temu, będzie musiał być coraz lepiej przygotowany do działania, coraz głębiej będzie musiał wnikać w potrzeby rynku, te aktualne i przyszłe. Po prostu nasi handlowcy będą musieli być coraz bardziej kompetentni w swym zawodzie.

Jako organizatorzy Targów staramy się zapewnić dogodne warunki dla prawidłowego wyboru oferowanych towarów i dla trafnych decyzji zakupu. Wymagamy, aby handel przychodził na Targi z dobrą znajomością potrzeb swego terenu, posiadanych zapasów, możliwości dostaw z własnego terenu itp. Przemysł zaś musi się wykazywać obfitością i rzetelnością oferty. Musi zagwarantować tę samą, co w ekspozycji, jakość, wzornictwo, wielkość serii i cenę. Chcemy, aby informacja zawarta w ekspozycji, którą poznaje każdy zwiedzający, odpowiadała prawdzie nie tylko na stoisku ale również w podpisanych umowach. Jesteśmy coraz lepiej przygotowani do eliminowania niesolidnych kontrahentów, choć z drugiej strony należy oczekiwać, że niesolidni wystawcy będą eliminowani prawem naturalnej selekcji w warunkach zwiększającej się produkcji rynkowej i swobodnego wyboru dostawcy.

— Czyli przed Targami roztacza się optymistyczna perspektywa?

— Raczej tak. Poznańskie imprezy krajowe są pewnego rodzaju katalizatorem rynku. Po zwalają sprawozdanie do wspólnego mianownika potrzeby konsumentów i możliwości wytwórców, stymulują organizację obrotu towarowego i gwarantują racjonalny obieg towarów, wpływają wreszcie na kształtowanie przyszłego obrazu produkcji i konsumpcji.

Rozmawiał: ZBILUT SĘK



„Małe Fiaty 125p”

Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda” w Oleśnicy (woj. wrocławskie) wytwórca m. in. opalek i elementów sprzętu elektrotechnicznego, produkuje także miniaturowe modele „Fiaty 125p”, wyposażone w silniczki elektryczne i zdalnie sterowane. Zabawki cieszą się dużym powodzeniem. Na zdjęciu: małe i duże „Fiaty 125p”.

CAF — Hawalej

Przed Wojewódzką Konferencją PZPR

Poznań centrum nauk rolniczych

Gdy mówię o randze poznańskiego ośrodka naukowego, zwykle wymienia się wyższe uczelnie i Oddział PAN z jego instytucjami. Na ogół jako nie pamiętamy, iż w Poznaniu działają ponadto 23 inne placówki naukowo-badawcze: instytuty i centralne laboratoria, pracujące głównie na rzecz przemysłu maszynowego, rolno-spożywczego i rolnictwa.

Rzadziej się mówi i pisze o tych placówkach. A to przecież w nich właśnie powstały opyny „Gigant” stosowane w kopalniach i radialne opyny do „Fiaty”, nowoczesne akumulatory kadmowe oraz nowe uszlachetnione tworzywa drzewne lignosol i lignofol. W poznańskich instytutach opracowano nową metodę kucia wałów korbowych, technologię walcowania wierzeli. Tu wreszcie narodził się samojedyny kombajn do zbioru zbóż „Bizon”.

To właśnie środowisko reprezentować będzie na zbliżającej się Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo — Wyborczej PZPR doc. dr Kazimierz Mielec — dyrektor Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych.

Docent K. Mielec jest doświadczonym działaczem partyjnym. Przez 10 lat był I sekretarzem POP w Politechnice Poznańskiej. Jest długoletnim członkiem Egzekutywy KD Poznań — Nowe Miasto i aktualnie pełni też funkcję przewodniczącego Komitetu FJN w tej dzielnicy. Doc. K. Mielec był ponadto przez jedną kadencję członkiem Komisji Nauki przy KC PZPR, a obecnie jest członkiem Komisji

Ekonomicznej KW PZPR w Poznaniu.

— Dużo ostatnio piszemy o integracji poczynach naukowców różnych specjalności. 23 poznańskie placówki badawcze podlegają różnym ministerstwom. Nie ma więc formalnych podstaw do współpracy...

— Może przerwę... Poznań jest bodaj jedynym spośród wielkich ośrodków naukowych w kraju, w którym takie współdziałanie zostało nawiązane. Wzorując się na zasadach współpracy uczelni naszego miasta, powołaliśmy Kolegium Dyrektorów Instytutów Naukowo-Badawczych. To nieformalne ciało spełnia wiele funkcji, które ułatwiają zbliżenie badań poszczególnych placówek, wymianę doświadczeń czy wreszcie wspólne podejmowanie pewnych badań. Każde posiedzenie kolegium odbywa się w innym instytucie. Zapoznaje my się wtedy ze specyfiką pracy kolegów z tej placówki i przymierzamy z możliwościami współpracy...

— Spośród tych 23 placówek naukowo-badawczych, aż 6 zajmują się problematyką rolniczą. Jednym z nich jest właśnie Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych...

— Poznańscy naukowcy, zaangażowani w rozwiązywanie problemów rolnictwa, mają ambicję uczynić właśnie z naszego miasta centralny ośrodek badawczy rolnictwa w Polsce. Mamy ku temu realne szanse. Przecież w Poznaniu znajduje się Akademia Rolnictwa, Politechnika, gdzie powstają projekty wielu maszyn rolniczych, instytuty: ochrony roślin i włókien naturalnych, liczne centralne laboratoria i fabryki (PFMZ, „Rofama” w Rogoźnie). Właśnie w czasie konferencji chcę zaapelować do przedstawicieli tego całego środowiska o wypracowanie doskonalszego modelu współpracy tych placówek. Tu tak przydadzą nam się doświadczenia z pracy wspomnianego już kolegium dyrektorów.

Chodzi między innymi o to, aby lepiej i efektywniej układała się współpraca na linii przemysł — instytuty przemysłowe — wyższe uczelnie. Ta potrzeba współdziałania wynika z prostej zależności, m. in. takiej, iż 70 procent najbardziej skomplikowanej aparatury badawczej znajduje się w przemyśle, a zarazem tylko samo samodzielnych pracowników nauki pracuje na uczelniach. Aby te dwa potencjały — wiedzy i sprzętu — należycie wykorzystać konieczne jest, by naukowcy częściej interesowali się przemysłem oraz by ludzie przemysłu zechcieli zrozumieć, iż bez kontaktów z najnowszymi osiągnięciami nauki nie mają oni szans na dokonanie tzw. rewolucji naukowo-technicznej.

— Chciałbym jeszcze powrócić do spraw rolnictwa. Postęp w produkcji rolnej nakłada również na naukowców pewne zadania. Które z nich są najważniejsze?

— Najważniejszym takim zadaniem jest wprowadzenie do gospodarstwa rolnych szeregu urządzeń mechanicznych, które rolnikom ułatwią pracę. Jest to potrzeba chwili, bowiem — jak przewidują prognozy — do roku 1990, wskutek procesów urbanizacyjnych, wieś opuści dalsze 2 miliony osób. Ich miejsce muszą zająć maszyny. Obliczyliśmy już, że aby tych ludzi zastąpić, musimy na każde 100 ha użyć ków rolnych zainstalować maszyn o mocy około 240 KM. Nad opracowaniem całej rodziny takich maszyn pracują obecnie nasze instytuty. Jeśli chodzi o PIMR, to np. w ciągu najbliższych dwóch lat zajmować się będziemy głównie kompleksowym opracowaniem urządzeń do zbioru, sortowania i przechowywania ziemniaków i buraka cukrowego.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 66 (9038) 18/19 III 1973

Niczym bzyczenie duczkiwej muchy — powraca ów refren w wypowiedziach niektórych ludzi, uważających się za reprezentatywnych przedstawicieli poznańskiego środowiska kultury. Być może jest to melodia czymś uszom miła. Nie zmienia to faktu, że skomponowano ją fałszywie.

— Z poznańską kulturą jest całkiem źle. Co więcej, najzdolniejsi ludzie opuszczają gród nadwarciański — brzmie wspomniany refren, upowszechniany przez klubowo-kawiarniane kołtury. Czasem podobne tony po słyszeć można w czyjeś mównice, wygłoszonej w nieco oficjalniejszym gronie.

Wówczas, nieodmiennie, myślę to samo: że facet nas obraża. Nas, to znaczy ludzi, zaliczających się do środowiska twórczego Poznania: architektów, aktorów, artystów scen i estrady, dziennikarzy, historyków sztuki, literatów, muzyków, plastyków. No, bo jeżeli na jępsi rozstają się z stolicą Wielkopolski — to pozostaje je kto? Przeciwnie, by nie powiedzieć — miernota?

Nie sposób się z tym zgodzić. I nie tylko dlatego, że to rzeczywiście uwłacza setkom ludzi wartościowych, uzdolnionych, mających na swym koncie znaczące sukcesy, ludzi współtworzących poznańską kulturę. Nie sposób się z tym zgodzić przede wszystkim dlatego, że to nieprawda.

Liczą się fakty, zatem przejdźmy do nich.

A więc środowisko naukowe Poznania: ponad siedmuset pro-

fesorów i docentów, niedawno powołany do życia Oddział PAN, niemal — jak ostatnio powiedział wybitny uczony, Gerard Labuda — udział w potencjalnie naukowym kraju.

Życie muzyczne: Filharmonia święci triumfy artystyczne i upowszechnieniowe (rewelacyjny ruch Pro Sinfonika).

Opera — cieszy się dobrą sławą, a grupa baletowa Conrada Drzewieckiego, świeżo zorganizowana, już staje się głośna zagranicą.

Śpiewactwo: chóry pod kierownictwami Stefana Stuligro

Nie zawsze na linii

SKĄD TO LARUM?

sa i Jerzego Kurczewskiego mają światową renomę, a niejako u ich boku wyrosły już kołejne zespoły.

Życie teatralne: „Marcinek” jest bodaj najlepszym tego typu teatrem w Polsce, wielokrotnie wyróżnionym, często za prazszanym do różnych krajów Europy.

Wydawnictwo Poznańskie zajmuje pośród edytorów poczesne miejsce, ma nieklamane za sługi, zwłaszcza na polu przyswajania naszej kulturze literatury skandynawskiej, niemieckiej i traktującej o sprawach niemieckich. Oddziały Państwowego Wydawnictwa Naukowego i Wydawnictwa Artystycznego-Graficznego są wysoko notowane w krajowej tabeli tego rodzaju placówek.

ku, wywodzą się z Poznania, też co nieco znaczą.

A poznańskie redakcje... Hm, najtrudniej o sobie. Wskaźnikowo wygląda to tak: rosną nakłady, powiększa się objętość, powstają nowe tytuły prasowe. Jeśli zaś chodzi o poziom drukowanych, czy emitowanych materiałów lub audycji ograniczmy się do stwierdzenia, iż w zestawieniu z innymi ośrodkami wojewódzkimi nie mamy powodów do popadania w kompleksy.

Trzeba by jeszcze omówić inspiratorską działalność Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturowego, zasługi poznańskiego szkolnictwa artystycznego, szereg zakrojonych robot Pałacu Kultury...

To i owo więc w Poznaniu

się dzieje, co więcej — niejako dopatrzeć się jakowegoś regre su w życiu kulturalnym miasta nie można, mimo iż rzeczywiście od czasu do czasu ktoś nas „zdradza” na rzecz Warszawy, czy innego wielkiego ośrodka kulturalnego. Lecz czy jest w tym coś szczególnego, coś, czemu należałoby stawić tamę? Chyba nie. Przecież nie kto inny, jak właśnie przedstawiciele środowisk kulturalnych (w pierwszych kolekcjach — ci od katastroficznego refrenu) oceniłby podobne posunięcie jako

z tym trzeba się liczyć, jak z każdym procesem rozwojowym. Przenosin szereg znanych na gruncie poznańskim ludzi nie ma celu demonizować; one trafiały się i trafiać się będą.

Inna rzecz, czy w poznańskiej kulturze nie mogłoby dziać się jeszcze lepiej. Zawsze może być lepiej. Ale żeby było lepiej, lamenty, biadołnienie i wyrzekania trzeba zastąpić twórczą dyskusją, koncentrującą się wokół tego, co konkretnie mogłoby reprezentant świata kultury dla jej dalszego rozwoju uczynić. A do zrobienia jest co niemiara. Poza tym o ile na ogół zdrowy jest rytym poznańskiego życia kulturalnego, o tyle chora jest jego materialna baza, a ściślej — uboga.

Praktycznie od wielu lat nie przybył Poznaniowi (poza kinem „Wilda”) żaden nowy, nowoczesny obiekt. Po zbliżającej się ku końcowi przebudowie pomieszczeń Teatru Nowego trzeba będzie remontować Polskę, a po nim — gmach Opery. O warunkach pracy niektórych innych instytucji kulturalnych tylko wspomnę: są złe i muszą ulec zmianie.

Ale te sprawy nasze lokalne władze znają aż nadto dobrze. Zdołano wreszcie zainteresować nimi Ministerstwo Kultury. Został opracowany plan likwidacji zaniedbań „bazowych”. Opracowano w ubiegłym roku — pierwszy w Polsce — regionalny program kultury dla Poznania i Wielkopolski. Uczyniono w ciągu ostatnich dwu lat sporo, by nadgonić zapóźnienia w materialnej substancji, mającej służyć

Dokończenie na str. 4

PIOTR ŻYCKI

ŚLADAMI „SZKOŁY JANCZARÓW“

Poniżej drukujemy fragmenty nowszej książki Alojzego Twardeckiego, która pt. „Czy zostanie polskim premierem” po śladach „Szkoły Janczarów” ukazuje się w roku przyszłym nakładem Wydawnictwa „Iskry”. Książka ta będzie drugą częścią autobiograficznej opowieści pt. „Szkoła Janczarów”, której tekst drukowaliśmy w „Głosie” przed czterema laty. Autor jako kilkuletnie dziecko został wywieziony przez hitlerowców w głąb Niemiec i umieszczony w SS-mańskiej „Szkoły Janczarów”, gdzie wychowywano go w duchu germańskim; dopiero w roku 1948 prawdziwa matka (mieszkająca w Wielkopolsce) trafiła na ślad swojego dziecka i nawiązała kontakt z jego przybraną rodzinną. Alojzy Twardecki mieszka obecnie w Polsce i od kilku lat jest pracownikiem Polskiej Agencji „Interpress”. Przygotowywana obecnie do druku druga część „Szkoły Janczarów” napisana jest w formie literackich dialogów z obywatelami NRF.

Był różowutki na twarzy i sprawiał wrażenie osoby zadowolonej z siebie w najwyższym stopniu. Wiadomo: „Cud Gospodarczy”. Uśmiechał się do broszki.

Miał na sobie zielony mundur, tak samo zielony jak tamci — wtedy.

Ten uśmiechał się jednak i za pytał:

— Coś do ocenia?

Powiedział to gwarą i chciał mi się śmiać. Był do broszki.

Tamci wtedy nie byli do broszki i też mówili gwarą. Gwarą wcale nie do broszki, towarzyszyły jej pięć i but.

Ten tu jednak był do broszki i miał na sobie buciki. Czy takimi bucikami można zadawać taki sam ból, jak podkutymi butami?

To był uśmiech wolności... mundur wolności... buciki wolności...

Czarne buciki...

— Nie — odpowiedziałem.

— Wódki też nie? — pytał dalej, uśmiechając się różowo — do broszki; wyglądał przy tym jak zadowolony z siebie dziecko, które chce udawać dorosłą osobę.

— Nie — odpowiedziałem, uśmiechając się nie na różowo.

również Europejczykiem. Poczuliem na sobie jego różowutką, „po ojcowsku” do broszki uśmiech. Był cholernie zadowolony z siebie.

— Życzę przyjemnego pobytu u nas — powiedział jeszcze i wrócił do swej budki.

Byłem na „wolności” — na ciemno-zielono — czarnej wolności...

Wiem to jest ta wolność — moja wolność! Przez 15 lat walczyłem o wolność — żyłem dla tej wolności — aż mi ją dali. Byłem jak głupiec przed sobą samym — nie wiedziałem, co czynić dalej — nareszcie mam tę wolność — swoją wolność!

Przez piętnaście długich lat, tak pięknie wyobrażałem to sobie — myślałem wtedy, że padnę na twarz i pocałuję ziemię i wolność.

A teraz wstydziłem się — rozglądałem się dokoła — podniosłem walizkę i szedłem przed siebie — dokądkolwiek — na wolności — na swojej wolności...

Stałem przed knajpą, gdzie sprzedawali wódkę; wódkę wolnościową — za dewizy. Ciekawe, jak smakuje — pomyślałem i wstąpiłem.

— Czym mogę służyć?

— Kieliszek wódki.

— Rosyjskiej czy polskiej?

Dlaczego rosyjskiej — pomyślałem — ale zaraz wiedziałem dlaczego, oni tu mówią „rosyjskiej” — a my mówimy radzieckiej. A ja jestem na wolności i ciekawe, dlaczego pomyślałem „my”?

— Polskiej poproszę.

Miałem ze sobą 20 dolarów, kupiłem je na lewo i przemyciłem. Tam — były dla mnie symbolem wolności.

Golnąłem naraz i błogie ciepło rozlało się po moim ciele. — Zupelnie jak tam — wtedy — w nie-wolnym kraju — a wódka miała — o dziwo — ten sam smak — smakowała tylko wódka, tyle że kieliszek był mniejszy. Zamówiłem jeszcze raz — potem jeszcze jedną — i jeszcze raz. Politycznym forsem, miałem jeszcze 3 dolary — na rozkoszowanie się wolnością, na poczętek. Za resztę też zamówiłem wódkę — polską wódkę.

Na razie mogę zostać pucybutem lub portierem, albo gońcem lub kelnerem — kelner, gońiec, portier lub pucybut — z dyplomem uniwersyteckim. A potem mogę zostać nawet milionerem. Czy był jakiś pucybut z dy-

plomem uniwersyteckim, który został milionerem?

A czy tu w ogóle mają pucybutów — oni mają do tego maszyny! A dlaczego myślę „oni”, przecież ja jestem teraz tak samo na wolności jak oni — my to jesteśmy „my”, a tamci to „oni” — ja teraz też należę do nas... nas... nas... nas...

— Mam domek — odpowiedział na moje pytanie, jak mu się teraz powodzi na Zachodzie.

Został familienzusammengefuert. Jego prapradzią emigrował przed 60 laty w poszukiwaniu lepszej pracy. Nazywał się Szymański. Paweł nosił teraz nazwisko Schimanski i był obywatelem NRF.

— No i co? powiedziałem;

— Mam z czego żyć — powiedział.

— No i co — wtrącam z zainteresowaniem?

— Mam też samochód, a syn mój skończył w przyszłym roku naukę. Sprzedam wtedy domek i kupię dwa mieszkania własnościowe — odrzekł zamyślony.

— Chciałbym, aby mój Peter ożenił się ze Schlesierin.

Powiedział „ja mam”, „ja chcę”, Peter i „ze Ślązaczka”, nie mówił: my mamy, my chcemy, Piotr nie mówił: z Polką.

— Proszę jeszcze nalać — rzekł. Wódka nastraja mnie tak romantycznie — wie Pan, tu wszystko jest dobre. Tylko ludzie tutaj nie mają pojęcia o duszy polskiej — powiedział i nalał sobie jeszcze setkę Wyborowej do szklanki od herbaty...

Powiedział: Bundeswehra, to nie Wehrmacht, to cywilbando — jak oni maszerują — jeden skandali! A Wy mówicie, że nasza Bundeswehra chce na Was napaść — śmieje się Ci „obywatele w mundurze” — tak właśnie powiedział: obywatele w mundurze! — po służbie wychodzą na miasto w cywilu. A do koszar wracają dopiero na capstrzyk — powiedział.

— Właśnie — odparłem — wracają!

— Wy, Polacy jesteście strasznie zarozumiali — wszystko u Was, największe, najlepsze — stwierdziła.

— A dlaczegoż by raz nie u nas — odparłem.

Ona była Niemką, a ja Polakiem. Kochaliśmy się. Ojciec jej mawiał: jesteśmy demokratami. Kiedyś zapytał: ile Pan zarabia i czy jest Pan komunistą. Wymieniłem sumę wynagrodzenia w złotych i odparłem, że jestem. Na to on: — To nie dla mojej córki — jesteśmy demokratami!

ALOJZY TWARDECKI

MUZYKA Pedagog na dyrygenckim podium

Piętkowy koncert symfoniczny poprowadziła radziecka dyrygentka, Weronika Dudarowa. Nie przywykliśmy do widoku kobiet przy dyrygenckim pulpicie, a rozpowszechnione przekonanie, że jest to typowo męski zawód sprawia, iż występy dyrygentek traktujemy niemal jak zdarzenia sprzeczne z naturą, ale budzące ciekawość. Przypuszczam zatem, że duża część licznej wyjątkowo publiczności przybyła na ten koncert wiedząc, właśnie ową ciekawością, bo przecież Dudarowa i jej kapelmistrzowskie umiejętności nie były u nas dotychczas znane.

Teraz już wiemy, że są one duże. Dudarowa przedstawiła się jako niezwykle barwna, świetnie znająca swój fach osobowość. To, co przekazuje słuchaczom, nie jest wprawdzie szczytowym osiągnięciem artystycznym, wywołującym głębokie wzruszenia wypowiedzią silnej indywidualności, ale jest to zawsze interesująca interpretacja, konsekwentnie realizowana koncepcja odwarzanych utworów. Wypełnia je przede wszystkim swym — zdawało by się — nieokiełznanym temperamentem, który zapewne stanowi źródło owego dziwnego nieco i nieekonomicznego zasobu gestów. Nad tym żywiołem dyrygentki panuje jednak całkowicie: wie, czego chce i potrafi swój zamiysł wygłaskować z całą stanowczością. I ten element osobowości Dudarowej uważam za najcenniejszy, zwłaszcza w odniesieniu do naszej orkiestry.

Nie sądzę, by ktoś o cechach niewieści, lub raczej niewiastom przypisywanych, potrafił w kilku próbach tak znacznie zmienić na korzyść brzmienie naszego zespołu. Dudarowej udało się to znakomicie. Kwintet smyczkowy miał niespotykane piana o cudnej barwie, dęte instrumenty pięknie frazowały, fortissimo pozbawione było swej nagminnej twardości, a dęte instrumenty blaszane wykazały się nawet umiejętnością grania w dyskretnym piano, choć brzmiało to jeszcze trochę nienaturalnie i niepewnie. Wiele jeszcze pozytywnych właściwości brzmieniowych, których dołączyć nie zaważyłem, umiała radziecka dyrygentka zaszczyć naszemu zespołowi. Potrafiła ona także nawiązać z nim ścisły, bardzo osobisty kontakt, słowem był to instrument w rękę wirtuoza. Z tą różnicą, że wola dyrygentki stawała się wewnętrznie przeżywaną wolą zdecydowanej większości zespołu, a to już jest wysokiego rzędu dyscyplina zespołowa.

Wykonując „La walse” Ravela nasza orkiestra pulsowała rozkołysanym temperamentem Dudarowej, która prócz tanecznych elementów rytmu wiedeńskiego walcu wydobyla z utworu całą jego kolorystyczną zawartość, tryskającą kaskadą roziskrzonych ogni bengalskich. Nadmiar temperamentu artysty zubożył natomiast przepojoną niesamowitą wyrazowością VI Symfonii h-moll op. 74 („Pełenoczną”) Piotra Czajkowskiego. Jeszcze bardziej dalekie od ideału było wykonanie orkiestrowej partii Koncertu fortepianowego b-moll op. 23 tegoż kompozytora. Także pianista, Andrzej Stefański nie porwał mnie interpretacją Koncertu. Bardziej oryginalny był w zagranym na bis Intermezzu d-moll Jana Brahmsa, tyle, że oryginalność pianisty odbiegała zbytnio od stylistycznych wymogów tego utworu.

Nie mogę więc stwierdzić, by piątkowy koncert symfoniczny pod dyrykcją Weroniki Dudarowej dostarczył mi wielu głębokich przeżyć artystycznych. Wieczór ten zaliczam jednak do najbardziej interesujących i wybitnych momentów bieżącego sezonu Filharmonii Poznańskiej. Śmiem nawet wyrazić przekonanie, iż gościnny występ radzieckiej dyrygentki pozostawi trwały i przełomny wręcz ślad na naszej orkiestrze, a czynniki odpowiedzialne za jej poziom pobudzi do refleksji. Dudarowa udowodniła bowiem, że nie ma to jak „męska ręka”.

ANDRZEJ SATURNA

SKĄD TO LARUM?

Dokończenie ze str. 3

Życiu kulturalnemu naszego miasta. Nie da się jednak niedostatków bazy uzupełnić teraz, po obaleniu mitów o rzekomej zasobności Poznania w obiekty kulturalne, od razu, w ciągu roku. W grę wchodzi remonty, przebudowy oraz wzniesienie nowych gmachów. A to — choćbyśmy wylazili ze skóry — musi potrwać szereg lat.

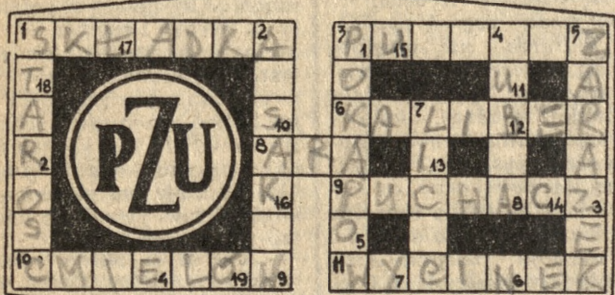
Przeto utyskiwanie na ciasno tę lokalową Operetki lub „Mar cinka” — nie zmienia faktu, że ofiarnym zespołom tych teatrów wypadnie jeszcze, niestety, czas jakiś pracować w do

tychczasowych, lub podobnych, warunkach, jak poznańskiej prasie trzeba się jeszcze godzić na warunki druku, przypominające odległe lata. Biorąc pod uwagę wszystkie te „bazowe” dolegliwości tym bardziej zasługuje na pozytywne echo do robek naszego środowiska kulturalnego, dorobek wypracowany w niełatwych warunkach.

Co innego obalenie mitów o znakomitym rzekomo wyposażeniu Poznania w obiekty kulturalne, a co innego postępowanie nad wymagającym uwiadomieniem naszego życia kulturalnego. Obalając jedne mity — nie pozwalajmy plenić się innym. Wszak poznaniacy są realistami. Skąd więc i po co to larum?

PIOTR ŻYCKI

KRZYŻÓWKA NR 11



Poziomo. 1. kwesta publiczna lub dobrowolna, 3. próżnia powstała w odlewie, 6. średnica pocisku, 8. kuzynka zaka, 9. ptak z rodziny chruścieli, 10. miasto w powiecie opatowskim, 11. część rebusu.

Pionowo: 1. ubezpieczenie rentowe PZU — gwarancja bezrozkład, 2. autor „Lat dziecięcych”, 3. Zurito na „Niepokonany”, 4. wyspa na M. Egejskim z miastem Chalkis, 5. bakteria chorobotwórcza, 7. rzeka w środkowej Italii, wypływała z kraju Marsów.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100.

Poniżej czytelników, którzy nadesłali poprawne hasło, roz-

suujemy 5 bonów książkowych po 100 zł ufundowanych przez PZU.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11 prosimy nadsyłać do dnia 23. III br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie pod adresem „Głos Wielkopolski” Grunwaldzka 19 60-959 Poznań, rozlosujemy 5 bonów towarychowych do PDT po 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Kto jest przeorny i myśli o jutrze...” dziś zawiera ubezpieczenie rentowe PZU.

Bony książkowe po 100 zł wylosowały następujące osoby: 1. Alicja Kościńska — 61-633 Poznań, OWP 7 b/11. 2. Zofia Kamać — 60-648 P-ń, ul. Obornicka 41 m. 33. 3. Krzysztof Krzyżanowski — 60-536 Poznań, Floriana 6 m. 4. Stanisław Sych — 60-865 Poznań, Jeżycka 45 m. 7. 5. Henryk Skolitsy — 60-614 Poznań, ul. Ślaska 8. Nagrody wysłamy pocztą.

KSZTAŁT OŚWIATY — W najbliższym czasie rozpocznie się publiczna dyskusja nad Raportem o Stanie Oświaty, przygotowanym przez Komitet Ekspertów; o sprawach zawartych w raporcie wypowiada się przewodniczący komitetu prof. dr Jan Szczepański na łamach „Literatury”:

„W 5-lacie 1970 — 1975 — stwierdza profesor — do gospodarki wejdzie nowych pracowników okrago 1.800.000, w następnej pięcioletce 1.200.000, a w 5-lacie 1981 — 1985 tylko 400.000 pracowników. A przecież ci pracownicy będą musieli utrzymać to samo tempo rozwoju. Jakość tych 400.000 musi być taka, że dadzą gospodarce tyle samo, co w tej 5-lacie da 1.800.000 ludzi”.

Ogólnie rzecz biorąc, raport proponuje powszechne kształcenie w zakresie szkoły średniej wraz z przygotowaniem do zawodu, a co najmniej zawodowym ukierunkowaniem absolwentów takiej szkoły; przewiduje się też rozwój semokształcenia, co ma być ważnym elementem tzw. kształcenia ustawicznego. Autorzy raportu nie wypowiadają się w sprawie szczegółowych programów kształcenia zawodowego, przyjmując, że zakłady pracy otrzymają absolwentów o takich predyspozycjach, które pozwolą zrobić z nich po roku znakomitych realizatorów planów produkcyjnych czy usługowych. W związku z tym prof. Szczepański wypowiada taki pogląd:

„Ja bardzo się boję, że przedstawiciele przemysłu przede wszystkim będą, czytając raport, pytali: co ja z tego będę miał dla zrealizowania najbliższego planu rocznego (...). Obawiam się, że dyrektor fabryki powie: panie kochany, a co przez ten rok, kiedy ja będę go musiał uczyć? Plan się zawałi. Ja oczywiście przesadzam. Istnieje jednak konflikt między krótkoterminowym spojrzeniem wynikającym z pewnego rozumienia gospodarki planowej, a wymogami przyszłości. Jeżeli ten system planowania nie ulegnie zmianie, to będzie on dość efektywną barierą naszej gospodarki. I dlatego obawiam się, że nawet światli menagerowie mało wniosą do dyskusji nad raportem. Najwięcej będą mieli do powiedzenia ludzie patrzący dostatecznie daleko w przyszłość”.

DLA MŁODYCH — w cyklu rozmów z kierownikami resortów o młodzieży, „Walka Młodych” drukuje rozmowę z prof. dr. Wincentym Kawalcem, ministrem pracy, płac i spraw socjalnych. Minister mówi m. in. o tym, nad czym resort pracuje w dziedzinie

założeń polityki socjalnej państwa wobec młodzieży:

„Resort, pracując nad ulepszeniem systemu zatrudnienia absolwentów szkół — stwierdza minister — przygotowuje propozycje stosowania w tym zakresie różnych środków oddziaływania ekonomicznego. Do bodźców ekonomicznych należy zaliczyć system nagród dla pracowników podejmujących pracę po raz pierwszy w życiu, przydział mieszkania, odpowiedniej zapomogi osiedleniowej („na zagospodarowanie”). Zachęty te powinny odnosić się do absolwentów szczególnie potrzebnych gospodarce narodowej na określonych terenach lub w zakładach pracy.

Stymulatory ekonomiczne powinny służyć zahamowaniu ruchliwości i porzucania pracy (...).

Resort dąży także do uregulowania, na nowych zasadach, planowania hoteli robotni-



czych, kwater prywatnych, wynajmowanych przez zakłady pracy, dojazdów do pracy zakładowymi środkami komunikacji i innych tego typu spraw. Nowe zasady powinny ułatwić przestrzeganie przepisów o zatrudnianiu absolwentów szkół zawodowych.

Pracujemy w resorcie także nad zagadnieniem ulg i świadczeń przysługujących od uposażonych zakładów pracy pracownikom odbywającym naukę w szkołach średnich dla pracujących oraz studia dla pracujących w szkołach wyższych (...). Naszym celem jest usunięcie przeszkód w stosowaniu przepisów w tym zakresie”.

O STANIE ZABYTKÓW — „Perspektywy” drukują „Raport o stanie zabytków” p. Waldemara Łysiaka. Autor podsumowuje istniejący stan rzeczy w dziedzinie ochrony zabytków. Pośród postulatów wysuniętych w tej publikacji znajduje się m. in. pogląd, że w historycznych ośrodkach miejskich należy zmienić skalę wysokości nowego bu-

downictwa, obniżając je w stosunku do obecnie obowiązującego minimum wynoszącego 5 kondygnacji. Inny postulat dotyczy zerwania z nałogiem rekonstrukcji:

„Rekonstrukcja, czyli odbudowanie nie istniejącego zabytku lub jego dużej części od podstaw (a więc tworzenie makiety w skali 1:1), jest w Polsce zabiegiem umiłowanym. Rekonstrukcja zabytków zniszczonych przez hitlerowską pożogę była w pierwszych latach po wojnie — jako zjawisko ideowe i emocjonalne — całkowicie uzasadniona i odbudowanie przez nas całych zespołów staromiejskich (...) wzbudziło uznanie całego świata. Lecz gdy w 28 lat po wojnie rekonstrukcja jest u nas wciąż nałogiem — to jest to już zjawisko negatywne. Pomijając przypadki wyjątkowe, gdzie rekonstrukcja jest pożądana i akceptowana przez fachowców (np. Zamek Królewski w Warszawie), rekonstrukcja jako „sztuka dla sztuki” została przez ekspertów całego świata uznana za szkodliwą. (...)

Stajemy się krainą „nowych zabytków”, podczas gdy na naszych oczach zamieniają się w ruiny istniejące jeszcze zabytki autentyczne, dla których nie starcza już konserwatorskiej „mocy przerobowej”.

PONADTO — w „Kulturze” Halina Maleszewska pisze o dyrektorach, a właściwie o zawodzie dyrektorskim, wysuwając m. in. tezę, że dyrektor powinien pracować koncepcyjnie a nie kontrolować i wykonywać. W „Zyciu i Nowoczesności” (czwartkowy dodatek „Zycia Warszawy”) Janusz Dąbrowski staje w obronie konsumenta, stwierdzając m. in., że konsument ma prawo wymagać od socjalistycznych producentów, aby ich działalność nie tylko była zgodna z interesem społecznym, lecz by była temu interesowi podporządkowana. „Tygodnik Kulturalny” drukuje obszerny fragment nowej książki Bogusława Koguta pt. „Koniec Wielkiego Postu”, nagrodzonej w konkursie z okazji 30-lecia PPR, a „Zycie i Terackie” — recenzję Feliksa Fornalczyka książki Tadeusza Hołuj pt. „Raj”. „Prawo i Życie” po raz ostatni ukazało się jako dwutygodnik — po czym — od 29 bm. — ukazywać się będzie jako tygodnik, w wyższym nakładzie i nowej szacie zewnętrznej. „Polityka” — tym razem w objętości 20 stron — ukazała się z dodatkiem „Polityka — Ekspert — Import”.

LEKTOR

Koszykówka

Lech nie sprostął Resovii

Sukces koszykarek Olimpii

Oczekiwany w Poznaniu z ogromnym zainteresowaniem pojedynek koszykarzy Lecha i Resovii, zakończył się zwycięstwem gości. Żeński zespół Olimpii zapewnił sobie dalszy pobyt w I lidze. Prawie pewny kandydat na mistrza Polski — koszykarki Wisły, przegrały w Gdańsku. Oto najważniejsze wydarzenia wczorajszej serii spotkań mistrzowskich w koszykówce. A oto relacje z odbytych wczoraj spotkań:

LECH — RESOVIA 70:78 (34:33)

Nie udało się koszykarzom Lecha rewanż za porażki poniesione w pierwszej rundzie w Rzeszowie. Wczoraj ulegli oni koszykarzom Resovii różnicą 8 punktów, prowadząc do przerwy 1 punktem.

Był to bardzo zacięty, choć nie stojący na nadzwyczajnym poziomie pojedynek. Resovia swoje zwycięstwo zawdzięcza przede wszystkim konsekwencji w ataku oraz bardzo skutecznej obronie. W grze gości nie widać było jakichś olśniewających zagran technicznych. Resovia grała prosto ale skutecznie. Lech natomiast miał bardzo dobre momenty, kiedy na widowni zrywała się burza oklasków, ale też sporo oglądaliśmy przestójów w grze. Ponadto zastrzeżenia można mieć do obrony poznaniaków.

Przez ponad 30 minut toczyła się wyrównana walka i żaden zespół nie mógł wypracować sobie zde-

cydowanej przewagi. Pod koniec jednak, po zejściu z boiska Cegielskiego, inicjatywa przeszła w ręce gości, którzy powoli ale systematycznie powiększali korzystną dla siebie różnicę punktową.

Punkty zdobyli dla Resovii: Myrda i Pasiorowski po 21, Smolnicki 11, Niemiec 10, Jarosz i Skrzyszowski po 6, Zając 2, Dądzioła 1, dla Lecha: Durejko 21, Cegielski 16, Chojnacki 10, Glinka 7, Pawelczak 6, Paul i Kostencki po 4, Tyranowski 2. (s)

Lublinianka — AZS Warszawa

78:76 (43:41)

Górniki (Wałb.) — Pogoń (Szcz.)

67:56 (35:33)

Wisła — Wybrzeże 95:76 (48:34)

Polonia (W-wa) — Śląsk (Wroc.)

73:87 (44:37)

II LIGA KOSZYKARZY

AZS POZNAŃ — AZS TORUŃ

69:54 (35:31)

Poznańscy akademicy odnieśli łatwe zwycięstwo nad swoimi zrzeszonymi kolegami z Torunia. Mecz był prowadzony w dość wolnym tempie i nie należał do najciekawszych. Najwięcej punktów zdobyli dla Poznania: Szarata 17 i Grzeszyk 16, dla Torunia: Chmarnyński 17.

WARTA — OLIMPIA 89:79 (40:36)

Mecz koszykówki dwu poznaniaków drużyn o mistrzostwo II ligi, zakończył się 10 punktowym zwycięstwem zielonych 89:79 (40:36) dla których najwięcej punktów zdobyli: Trojanek 29, Stańko 16 i Kujaś 14; dla Olimpii: Treła 25, Pieczyński 20 i Stefanowicz 16. (t)

I LIGA KOSZYKAREK

OLIMPIA — POLONIA W-WA

75:70 (65:65) (27:34)

Był to niezwykle dramatyczny i emocjonujący pojedynek. Jeszcze na kilkadziesiąt sekund przed końcem spotkania, Olimpia prowadziła 4 punktami ale warszawianki zdołały zniwelować tę różnicę i doprowadzić do remisu 65:65. W tej sytuacji sędziowie zarządziли dogrywkę, w której lepszymi okazały się poznaniaczki i one ostatecznie zeszły z boiska jako zwyciężczynie przy stanie 75:70.

Ostatnia seria spotkań mistrzowskich sezonu 1972/73 miała zarówno dla Olimpii jak i dla Polonii ogromne znaczenie, gdyż ewentualne zwycięstwa względnie porażki, decydowały o pozostaniu w lidze albo o spadku do klasy niższej. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi warszawianek. Również na początku drugiej części gry, Polonia grała lepiej od poznaniaczek i w 24 minucie prowadziła już 11 punktami. Jednak od tego momentu przewaga warszawianek zaczęła maleć. Wejście na boisko w zespole Olimpii — Falgowski, przyspieszyło znacznie grę tej drużyny i Olimpia potrafiła doprowadzić do remisu a potem objąć prowadzenie.

Bohaterką wczorajszego meczu była Gasińska z Olimpii, która zaprezentowała bogaty repertuar rzutów, zdobywając dla swoich barw 39 pkt. Niewątpliwie to jej w dużej mierze poznaniaczki zawdzięczały wczorajski sukces.

Punkty zdobyły dla Olimpii: Gasińska 39, Zwierzyńska 14, Rybczyńska 11, Hologa i Falgowska po 4, Platta 2, Mańczak 1; dla Polonii: Miynarczyk 22, Szymańska

20, Pulkowska 15, Kaniewska 11, Kostrzewska 2. (s)

AZS W-WA — LECH 81:59 (41:34)

Najwięcej punktów dla AZS — Opola, Palecka i Nizelska — Woźniak po 16. A dla Lecha — Stróżyński i Fromm — po 19 pkt. oraz Wasilewska — 10. Poznaniaki, faworyci tego spotkania, jedynie przez kwadrans prowadzili wyrównany pojedynek z AZS. Później akademicki panowały niepodzielnie na boisku. W AZS najlepiej zagrali Nizelska, Woźniak, Opala i Poryszewska, a w Lechu jedynie Stróżyński.

LKS — AZS (POZNAN) 72:68 (36:36)

Najwięcej punktów: dla LKS — Marcinia 18 oraz Blaszczyk i Strumiłło po 14, a dla AZS — Walkowiak 34 oraz Jabłońska 16.

Gdy w 12 min. spotkania łódzianki prowadziły różnicą 20 punktów wydawało się, że nastąpi pogrom AZS. Od tego jednak momentu coś się zmieniło w zespole łódzkim. W niedługim czasie AZS odrobił straty, wyrównał, a następnie objął prowadzenie.

W drugiej części historii powtórzyła się z tą tylko różnicą, że koszykarki poznaniaczki nie zdążyły już odrobić poniesionych strat.

Spójnia (Gd.) — Wisła (Kr.)

65:62 (36:32) (ot)

Bokerskie Mistrzostwa Polski

2 Wielkopolan walczy o mistrzowskie tytuły

Po dniu przerwy, wczoraj w Łodzi rozegrane zostały półfinałowe spotkania o mistrzostwo Polski w boksie. Wśród 44 zawodników którzy szczęśliwie przebrnęli przez eliminacje i ćwierćfinały, znalazło się także trzech reprezentantów Wielkopolski, z których jeden przegrał swą walkę.

Większość pojedynków stała na dość dobrym poziomie, ku zadowoleniu ponad 10 tys. sympatyków tej dyscypliny, przybyłych do Pałacu Sportowego.

Autorem pierwszej niespodzianki, in minus, stał się w wadze piórkowej, Zbyszewski. Uległ on stosunkiem głosów 4:1, Jagielskiemu z Krakowa. Pięściarz z Konina, boksował wolno, był usztywniony, nie potrafił wyprzeżyć chaotycznie atakującego Jagielskiego. Dopiero w trzecim starciu, Zbyszewski przyspieszył, otrzymał jednak upomnienie za atak głową i to praktycznie przekreśliło jego szanse na zwycięstwo.

Zaledwie trzy minuty walczył Stachowiak (Poznań) z Jaworskim (Kat.). W pojedynku tym pięściarz z Katowic w ciągu minuty dwukrotnie znalazł się na deskach i został odesłany przez sędziego ringowego do narożnika.

Nielatwą przepałą miał Wajgert w pojedynku wagi półciężkiej. Młody Nieścieruk z Białegostoku okazał się pięściarzem niezwykle odpornym, mimo wielu silnych ciosów. Po jednym z nich był liczony do ośmiu, walczył ambitnie do końca. Nie na wiele to się zdało, ponieważ pięściarz Sokoła, precyzyjnymi kontrami wyrobił sobie dużą przewagę punktową.

Nie odbył się oczekiwany z ciekawieniem pojedynek w wadze ciężkiej pomiędzy Waldyrą a Trełą. Treła awansował bez walki, na skutek choroby Waldyry.

(zb)

Przed meczem z ŁKS-em

Bojowy nastrój wśród lechitów

Dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, pomiędzy Lechem i ŁKS-em. Początek tego interesującego (mamy nadzieję) pojedynku, przewidziany jest na godz. 11.

Po udanym występie w Warszawie, gdzie na inaugurację rundy wiosennej, piłkarze Lecha zdobyli jeden punkt, ostatnie dni przed pojedynkiem z ŁKS-em, spędzili oni w Wągrowcu. Kolejarze upodobał sobie tę miejscowość. Trudno im się zresztą dziwić. Niedawno zbudowany motel nad jeziorem, zapewnia dobre warunki do odpoczynku a gościnni gospodarze robią wszystko aby piłkarzom stworzyć maksymalnie najlepsze możliwości treningowe. Przyjemny klimat, woda, las wszystko to sprawia, że lechici bardzo chętnie jeżdżą do Wągrowca.

Wczoraj złożyliśmy wizytę piłkarzom Lecha. Ostatni dzień przed meczem, trener Dziwisz potraktował bardziej ulgowo, zwłaszcza, że padający bez przerwy deszcz, uniemożliwiał praktycznie trening na boisku. Ale i tak większość zawodników wybrała się na boisko, aby przećwiczyć pewne fragmenty gry. Korzystając z wolnego czasu, poprosiliśmy trenera Dziwisza o scharakteryzowanie aktualnej sytuacji w zespole.

Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że nastrój w zespole jest znacznie lepszy niż przed meczem z Legią. W drużynie panuje bojowy nastrój i piłkarze zapowiadają, iż zrobią wszystko, aby nie zawieść swoich sympatyków i rozstrzygnąć po jedynku z ŁKS-em na swoją korzyść.

Naturalnie, absolutnie nie lekceważymy naszych najbliższych przeciwników. ŁKS to zespół, może nie posiadający w swoich szeregach (poza Tomaszewskim), jakichś wybitnych indywidualności, ale za to bardzo wyrównany, praktycznie bez słabych punktów. O taktyce i składzie drużyny nie chciałbym teraz mówić. O ostatecznym ustawieniu w jakim wyjdą na boisko piłkarze Lecha, zdecydujemy dopiero w niedzielę rano przed meczem. Spodziewam się, że ŁKS zastosuje taktykę wzmocnionej defensywy przy jednoczesnym atakowaniu z wypadów. Ponieważ od kilkunastu już godzin pada deszcz, należy przypuszczać, iż piyta boiskowa Stadionu im. 22 Lipca, będzie miękka i śliska. W tej sytuacji dużo będzie zależało od kondycji i wytrzymałości. Pod tym względem oceniam moich podopiecznych bardzo dobrze i dla tego jestem optymistą.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomagają mi w mojej pracy a szczególnie naszemu masażystce Stefanowi Kasprzakowi, który bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Wczoraj wieczorem mieliśmy okazję rozmawiać również z trenerem piłkarzy ŁKS-u Kazimierzem Górskim. Ponieważ nie miał on wiele czasu, poprosiliśmy go tylko o poinformowanie naszych czytelników o składzie w jakim dzisiaj będzie grał ŁKS.

Piłka ręczna I liga

23:20 dla Grunwaldu

Kolejnej porażki doznał piłkarze ręczni opolskiej Gwardii. Po emocjonującym, aczkolwiek na miernym poziomie stojącym spotkaniu, ulegli oni Grunwaldowi Poznań 20:23 (9:10). Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli: Ganske 9 i J. Kuleczka 5, a dla gospodarzy — Polanowski 10.

Oto pozostałe wyniki:
Pogoń (Szczecin) — Anilana (Łódź) 16:16 (8:8)

Wybrzeże — Spójnia (obie Gdańsk) 12:14 (6:8)

Stal (Mielec) — Śląsk (Wrocław) 17:14 (10:7)

Sołonica — AKS Chorzów 17:15 (8:6)

Ruch (Chorzów) — Wanda (N. H.) 19:13 (9:5) (ot)

Sobotnie mecze o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet przyniosły zwycięstwa faworytom. Wyniki: AZS (Wrocław) — Pogoń (Szczecin) 22:16 (12:7)

Otmęt Krapkowice — Skra W-wa 17:15 (8:6)

Sołonica — AKS Chorzów 18:16 (12:8)

Ruch (Chorzów) — Wanda (N. H.) 19:13 (9:5) (ot)

Oto wybrańcy trenera Górskiego: Tomaszewski — Lubanski, Jalocho, Bulzacki, Polak, Drodzowski, Bialek, Ostalski, Mszyska, Kasalik i Malinowski. Naturalnie musimy sobie zdawać sprawę, że na boisku ustawienie może wyglądać nieco inaczej, ale trudno aby trener Górski na kilka godzin przed meczem, zdradzał swoje koncepcje taktyczne.

Chociaż w momencie kiedy niżej podpisany pisał te słowa padał deszcz i było zimno, to jednak spodziewamy się, że dzisiaj na Stadion im. 22 Lipca przybędzie kilkadziesiąt tysięcy kibiców piłki nożnej. Zdecydowana większość będzie zagrzawać do walki zespół Lecha, ale na pewno zjawą się również spora grupa sympatyków ŁKS-u. Od podstawy zarówno jednego jak i drugiego, zależy atmosfera w jakiej toczy się będzie dzisiejsze spotkanie. W poprzednich latach widownia poznaniacka zaliczana była do najlepszych i najobiektywniejszych w kraju. Mamy nadzieję, że opinia ta nie ulegnie zmianie.

I jeszcze jedno. Jak już wspominaliśmy na wstępie, pogoda chyba nie będzie najlepsza. Jednak nie zachęcamy nikogo do przyniesienia na trybuny „rozgrzewki” w postaci napojów alkoholowych. Służba porządkowa odbierać będzie wszelkie naczyńa z „ognistym płynem” zaś osobników znajdujących się w stanie nietrzeźwości wyprasać za bramy stadionu. Ponadto na trybunach znajdzie się zapewne sporo gości z całej Polski, przybyłych do Poznania na otwarcie Targów Krajowych. Okażmy się więc dobruimi gospodarzami.

MACIEJ STABROWSKI

Lech — ŁKS

na antenie PR

Dzisiaj, 18 bm. o godz. 13 na fa-lach średnich red. E. Pacholski relacjonować będzie przebieg meczu piłkarskiego Lech — ŁKS. Transmisja ta będzie również przekazywana do Łodzi.

Liga angielska

W sobotnich meczach angielskich lig piłkarskich objętych zakładami Totalizatora Sportowego padły następujące wyniki:

I LIGA: Everton — Sheffield UTD 2:1, Manchester Utd — Newcastle 2:1, Norwich — Leicester 1:1, Southampton — Birmingham 2:0 Stoke — Liverpool 0:1.

II LIGA: Aston Villa — Portsmouth 2:0, Blackpool — Fulham 2:0, Bristol City — Oxford 0:0, Cardiff — Burnley 0:1, Huddersfield — Middlesbrough 1:1, Swindon — Nottingham 0:0.

III LIGA: Blackburn — Swansea 3:0, Rotherham — Walsall 3:0.

Spotkania nie objęte zakładami totalizatora: I LIGA Ipswich — West Bromwich 2:0, West Ham United — Manchester City 2:1. II LIGA: Carlisle — Orient 1:0, Millwall — Preston 4:1, Sheffield Wednesday — Brighton 1:1. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10.30 — Kolarskie przełajowe mistrzostwa okręgu młodzików i juniorów. Start przy ul. Wiankowej przy Jeziorku Maltańskim.

Godz. 11 — Lech — ŁKS Łódź. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 lipca.

Turniej półfinałowy o wejście do II ligi siatkówki kobiet. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

AZS Poznań — AZS Białystok. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 14.30 — Poznań — Czarni Bytom. Mecz rugby o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Namowickiej.

Godz. 15 — Błękitni przełajowe o memoriał Bronisława Szwarca. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 15.30 — Olimpia — Zastal Zielona Góra. Towarzyski mecz piłkarski. Stadion na Golecinie.

Godz. 17 — Olimpia — Polonia Warszawa. Mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego.

AZS Poznań — Olimpia. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Miłyńskiej.

Warta — AZS Toruń. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

Godz. 18.30 — Lech — Resovia. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiatkowskiego.

Godz. 19.30 — Lech — Resovia. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiatkowskiego.

MARZEC	Cyryla, Edwarda
18	Bogdana, Józefa
Niedziela	
19	
Poniedziałek	Święta: 6.01—18.02

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 16 „Ożenek” (przedstawienie zamknięte).
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 19 „Aida”.
OPERETKA — g. 15 — przedstawienie zamknięte, g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 i poniedziałek g. 10, 12 „Złota

GŁOS WIELKOPOLSKI 4
18/19 III 1973 Nr 66 (9038)

wdówka” (fr. 18 I.), poniedziałek g. 14 seans zamknięty, niedz. i poniedziałek g. 18, 20 „Dom państwa Borjes” (fr. 16 I.).

KDF PAŁACOWE — g. 15 „Kajtek i nowy brzośzek” (weg. 7 I.), g. 17, 20 i poniedziałek g. 11, 20 „Ko pernik” (pol. 14 I.).

APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 i poniedziałek g. 15, 17, 30 „Na kra wedzi” (pol. 14 I.), poniedziałek g. 20 „Tyłko dla orłów” (ang. 14 I.).

BALTYK — g. 10, 15, 18, 20, 15 i poniedziałek g. 10, 12, 30, 15, 18, 20 „Narkomani” (USA 18 I.), niedz. g. 12, 14 „Przygody misia Yogi” (USA 7 I.).

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Prywatna wojna Murphy’ego” (ang. 16 I.).

GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Przygody małej wydry” (USA 7 I.), g. 18, 20 i poniedziałek g. 10, 12 „Anatomia miłości” (pol. 16 I.), poniedziałek g. 16, 18, 20 „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu” (ang. 18 I.).

GRUNWALD — g. 12 „Zaklęty zamek” (pol. 7 I.), poniedziałek g. 16 „Kryżacy” (pol. 12 I.), g. 19, 30 „Ślub bez obrączki” (czes. 14 I.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Biały słońce pustyni” (radz. 12 I.), g. 16, 18, 20 „Na samym dnie” (NRF 18 I.), poniedziałek g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 I.).

KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Dziękuję” (pol. 16 I.), g. 11 „Cudowna lamia Alladyna” (fr. 7 I.), poniedziałek g. 17 „Przygody misia

Yogi” (USA 7 I.), g. 19, 30 SDKF „Fantom”.

MALTA — g. 14, 30 „Kupujemy wóz strażacki” (NRD 7 I.), g. 15, 17, 30 „Był sobie bajdak” (USA 16 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Halo Dolly” i II s. (USA 14 I.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Wyżwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 I.), g. 18, 20 „Ziemia faraonów” (USA 16 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Arabeska” (ang. 14 I.), g. 15, 17, 30 „Niebieski żołnierz” (USA 16 I.).

OSIEDLE — g. 15, 17, 30, 19, 30 „Dom wampirów” (ang. 14 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Zanadarm z gór” (bulg. 14 I.).

PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Przyjaźń” (ang. 16 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Wielka włóczęga” (fr. 11 I.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 14 „Złota rybka” (pol. 7 I.), g. 15, 17, 30 „Dziwny wojak Rosolino” (jug. 14 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Nowa misja kor sarza” (fr. 11 I.), g. 16, 18, 20 „Znikający punkt” (USA 18 I.).

WARTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Starożytności dramat” (radz. 14 I.), g. 18, 20 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bulg. 16 I.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13, 14 „Czarodziejski pierścień” (pol.), g. 15, 17, 30, 20 i poniedziałek g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Wesele” (pol. 14 I.).

dalekopisem

ZSRR — POLSKA 9:1
W Leningradzie odbyło się międzynarodowe spotkanie hokejowe juniorów Polski — ZSRR. Zwyciężyli młodsi hokeiści radzieccy 9:1 (4:1, 1:0, 4:0).

RESOVIA — BESKID 3:0
W rozegranym awansie ze względu na udział rzeszowian w finale Pucharu Europy ligowym meczu siatkówki mężczyzn, Resovia pokonała Beskid Andrychów 3:0. (t)

WZCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 18, 45 „Ten okrutny nikczemny chłopak” (pol. 16 I.), g. 16, 15 „Wielka nadzieja białych” (USA 18 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Błąd szeryfa” (NRD 14 I.), g. 18, 20, 15 i poniedziałek g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Oszukany” (USA 18 I.).

WRZOS (Luboń) — g. 14, 30 „Samolub” (bajka), g. 15, 30 „Walka o Rzym” (I i II cz. rum. 14 I.), g. 19 „Zabijcie czarną owcę” (pol. 16 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Wrzós (Mosina) — g. 15 „Kot w butach” (jap. 7 I.), g. 17, 19, 15 „Umrzeć z miłości” (fr. 16 I.), poniedziałek g. 15, 17, 30 „Fotoplastikon — renowacja (do odwołania).

padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wywołanie).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 78 (dzwony nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

MUZEA I WYSTAWY

W POZNANIU

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania. Przyrodniczego i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORIA m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10—15. Środy i piątki — g. 12—18, soboty, dni przedśw. i 18. III. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9—17, niedz. g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-

MUZEA I WYSTAWY